

Łódź.

Łona numeru
20 gr.

PRENUMERATA
w Łodzi:

Mies. z doc. list. 4.50 gr
Odesz. do domu 30 gr

2 przes. poczt.
Mies. z doc. list. 5.50 gr

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

XXXI-r.
istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 41.

Telefon 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

1928

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

ROZWÓJ

Sroda, 28-go listopada

Nr 326

JEDEN PRZECIWKO TLUMOWI

Wojna — pozostawia na umysłowości i charakterze ludzi — znamienne piętno, którego nie są w stanie zatrzeć nawet długie lata.

Pomijamy tu — rzecz prosta — takie dolegliwości psychologiczne, które powstały przy całkowitem oberwaniu głowy — chcemy tu mówić o częściowym porażeniu centralnego organu nerwowego, który wywołuje „Czerwony śmiech” czasami komunizm lub wreszcie w łagodniejszej formie zboczenia społeczne znane pod ogólnym mianem: socjalizacji.

Każdy, któryby chciał rzucić okiem poza talerz z codzienną zupą — łatwo spostrzeże, że „socjalizacja” dotyczy wszystkich i wszystkiego co tylko można osiągnąć wzrokiem, względnie co trudno osiągnąć rękoma, bez narażania się na nieprzyjemne konflikt z przestarzałym „idejowo” kodeksem karnym.

Tyle więc ile mamy mianowników z zaimkami włącznie, wszystko podlega, lub stanowi jeszcze przedmiot socjalizacji, upaństwowienia, zetatyzowania zmonopolizowania, znacjonalizowania.

Już sam dobór tych neologizmów, usiłujących mało zrozumianiami określeniami — zamętnić w głowie mało inteligentnemu ogółowi i inaczej określić to, na co zupełnie wyraźnie określenie ma siódme przykazanie boskie, otóż dowodzi to niezbicie, że chodzi tu o pewien kompromis z moralnością i przyrodzonym poczuciem sprawiedliwości.

Bo jeżeli aryjczykowi powiemy że ten to i ten rękoczyn jest, zwykłą kradzieżą — to jeszcze gotów zastanowić się, czy zrobić to — czy nie. Jeżeli zaś wytłomaczy się mu, czarne na białem — że jest to „zwycajna

nacjonalizacja mienia burżuazji, która tuczy się na krwi pracujących mas” — wtedy rezultat nie może ulegać żadnej wątpliwości.

Jeżeli Lejba Bronstein — nie nazywał by się Lew Trocki, Apfelbaum — Kamieniew i t.d. — to niewiadomo jeszcze, jaki obrót wzięła by rewolucja w Rosji.

Otóż, w ostatnich czasach — taka koronkowa robota tajemniczych rąk, — odbywa się u nas, wszędzie i ciągle, na każdym polu, w każdym czasie i w każdym miejscu, i już na wielką skalę.

We wszystkich dziedzinach, toczy się zawzięta walka przeciwko indywidualnej inicjatywie przeciwko prywatnemu kapitałowi przeciwko wszelkiej przedsiębiorczości a cała ludność Polski, dzieci, nauczyciele, przemysł, handel rzemiosło, sztuka, prasa — wszystko służy jednemu celowi — mianowicie popularyzowaniu idei socjalizacji i radykalnemu zwalczaniu naturalnego zresztą prawa cudzej własności.

Obniżanie inicjatywy jednostki podciągnięcie jej nieprzeciętnych zdolności pod strzechy szerokiej masy analfabetów — lub w najlepszym razie „główek do pozłoty” przeszkadzanie w tworzeniu nowych warsztatów pracy i wynajdywaniu nowych źródeł bogactw kraju — oto znamienne rysy naszej gospodarki ekonomicznej, gospodarki dzięki której Polska jest dzisiaj je-

dynym z najbiedniejszych i najbardziej męczących — nie wzbudzających zaufania krajów w Europie.

Tymczasem zdrowy rozum wskazuje, że jeden tęgi umysł wart więcej niż stu socjalizujących Wojtków, którzy na wet dzięki ogólnemu prawu głosowania, bezmyślnemu prawu większości, zsocjalizują jeden lub drugi, wartościowy przedmiot — ale decydującego zwycięstwa nie są nigdy w stanie osiągnąć.

Natomiast ta bezsensowna walka przeciwko dzisiejszemu ustrojowi świata, wyrobionego ciężkimi walkami od zarania dziejów, przynosi nam nieobliczalne straty i skazuje nas na smutną rolę parjasów, którzy muszą ciężką pracą u obcych zarabiać na chleb powszedni.

A. S.

Po, edynek rozstrzyga wszystko

Oficerowie mają dużo czasu

I DUŻO DOBREJ WOLI DO OPIEKOWANIA SIĘ KANDYDATKAMI NA PRYWATNE POSADY.

W firmie „Vacuum Oil Co”, przy ul. Elektoralnej w Warszawie zawakowała posada. Zgłaszająca się kandydatka na pytanie jednego z szefów p. S., jakie może przedstawić referencję, oświadczyła, że może przedstawić referencje osobiste znajomych 2 oficerów jednego kapitana i jednego porucznika. Otrzymała na to odpowiedź, że to nie wystarczy, że musi mieć referencje z firm, gdzie dotychczas pracowała.

Nazajutrz, pana S. w biurze firmy „Vacuum Oil Co” zaszczyciły nieoczekiwaną wizytą 2 pary sekundantów (4 oficerowie) ze strony „obrażonych”, osobiście nawet z nazwiska nieznanych mu panów: kapitana i po-

rucznika.

I sprawa toczy się na drodze „honorowej” zamiast na łamach „Muchy”.

Co na to władze wojskowe? Czy funkcjonariusze wojskowi naprawdę mają tyle wolnego czasu, żeby 4 ludzi w godzinach służbowych bawiło się takimi „sprawami honorowymi”? Czy rekomendacja nieznanych oficerów musi obowiązywać kupców?

Czy nie wolno domagać się innych rekomendacji? A może weksle pp. oficerów, muszą również być przyjmowane jak złoto? Czy nie wolno ich odrzucać, gdyż za to będzie „sprawa honorowa”?

Furyckis mówi

„Piłsudski jest Litwinem i... nie lubi Polaków?”

Tajemnica programu min. Piłsudskiego w wyjaśnieniu litewskiego pisma

Wybitny dziennikarz litewski J. Puryckis drukuje w półurzędowym „Lietuvos Aidas” swe wrażenia z pobytu w Polsce w sierpniu bieżącego roku. W jednym z artykułów karmi p. Puryckis swych czytelników takimi informacjami, które cytujemy za krakowskim „Nowym Dziennikiem”. (nr. 315 z dn. 23. 11. br.)

— „Piłsudski wszędzie i wszystkim podkreśla, że jest on litwinem i niema w nim ani kropki krwi polskiej. Piłsudski twierdzi, że jest lepszym litwinem od każdego obecnego przywódców Litwy, i że policzy się z nimi za to, iż

sprzeniewierzyli się idei litewskiej, tworząc 15 lipca państwo. W wolnych chwilach Piłsudski lubi marzyć i mówić o Litwie. Polaków nie lubi i częstokroć mówi im rzeczy nieprzyjemne”.

Co się tyczy programu, to zdaniem Puryckisa min. Piłsudski go nie ma, albo też nie zdradza się z nim. I dobrze robi. Dzięki bowiem tej taktyce korzysta ze współpracowników najbardziej prawego odłamu społeczeństwa i najbardziej lewego — socjalistów”

Szkola tańca

W. Lipińskiego GRAND-HOTEL

Tręguska 1)

Rozpoczynają się LEKCJE PRAKTYCZNE oraz nowe komplety wykładowe.

Zapisy codziennie.

Ożywiona „dyskusja” w Komisji sejmowej

Mocne argumenty w czasie obrad

Ukrainiec wymyśla B. E-owcowi B. E-ójczyk policzkuje Ukraińca

Kluby opowiadają się w większości za odrzuceniem preliminarza budżetowego M. S. W.

Warszawa 27-11 (tel. wł.)

Wczoraj toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Przemawiał poseł Dąbski (Str. Chłp.), który występował ostro przeciwko militaryzacji, administracji i policji.

Dalej poseł Dąbski ubolewa, że samo rządy przestały istnieć, zamieniając się w Komisarjat Rządu i stawia zarzut upartyjnienia administracji. Mówca przyłącza się z tych powodów do wniosku P.P.S. i Wyzwolenia o skreślenie funduszu dyspozycyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Dalej mówca wyraża zdziwienie, że minister nie odpowiedział na ten zarzut posła Trampczyńskiego, dotyczący sprawy redaktora Mostowicza, bo natychmiast powinien być zarządzane śledztwo. Należy dbać o pewien honor moralny. Poseł Dąbski występuje dalej, przeciw nieuzasadnionemu powiększeniu liczby policji.

Poseł Polakiewicz:

„Uzasadnia to przyrost ludności”.

Poseł Diamant:

„Czy ci nowonarodzeni zaraz kradną”? (Wesołość).

„Pończąc poseł Dąbski oświadczył, że stronnictwo jego nie ma zaufania do Pana Ministra.

Poseł Kiernik (Piast) zapowiada, że klub jego będzie traktować budżet rzeczowo i sprzeciwiać się nieuzasadnionym podwyżkom. Mówca twierdzi, iż dochodzi do tego, że inną politykę prowadzi Wojewoda, a inną Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa.

Poseł Diamant:

„A wożny?”

Kończąc mówca oświadczył, że stronnictwo jego głosować będzie za funduszem dyspozycyjnym pod warunkiem że użyty on będzie na zwalczanie wrogiej Państwu propagandy. Poseł Celewicz, ukraińiec, oświadczył się przeciw budżetowi. Podczas tego przemówienia doszło do scysji pomiędzy mówcą a posłem Polakiewiczem. W toku wymiany zdań, poseł Chrućki (Ukrainiec) rzucił pod adresem posła Polakiewicza okrzyk „żandarm”. Ten ostatni obrażony okrzykiem posła Chrućkiego, wyszedł z nim do kuluarów i tu w obecności posłów Celewicza oraz członków Klubu B. B. posłów

Walewskiego i Kleszczyńskiego oświadczył posłowi Chrućkiemu: „gdybyś pan był Polakiem i nie użył tego wyzwiska w walce narodowościowej, tobym Pana spoliczkował”. Po tem oświadczeniu poseł Polakiewicz chciał odejść, gdy poseł Chrućki znów

coś odpowiedział. Wówczas poseł Polakiewicz dwukrotnie spoliczkował posła Chrućkiego.

Sprawa incydentu posła Polakiewicza z posłem Chrućkim została skierowana do sądu marszałkowskiego.

Po ustąpieniu pułkownika prezydenta

Nowe wybory władz magistrackich w Białymstoku

Dały w wyniku zgodę polsko-żydowską i załamanie się wpływów frakcji P. P. S.

Białystok 27-11 (aw)

Przesilenie w magistracie białostockim zostało wreszcie zlikwidowane, po przeszło miesiącu uciążliwych zabiegów poszczególnych frakcji.

Nocy ostatniej, głosami wszystkich frakcji polskich i żydowskich, z wyjątkiem „Bundu”, wybrany został na omiawane sta-

nowisko magister farmacji, Wincenty Hermanowski, znany działacz w szkolnictwie.

Dokonano również wyboru wiceprezenta miasta i ławników. Frakcja PPS, która przy ostatnim składzie magistratu była reprezentowana, straciła obecnie cały swój stan posiadania, nie uzyskawszy ani jednego mandatu.

Rozbudowa przemysłu chemicznego w Polsce

Nowa fabryka przetworów amoniakowych na Śląsku

Katowice 27-11 (aw)

W początkach przyszłego roku uruchomiona zostanie nowa fabryka amoniaku syntetycznego w Knurówicach.

Tak samo, jak czynna od lipca 1927

r. podobna fabryka, należy i budująca się obecnie do Zarządu Kopalń Skarbowych. Oba zakłady przemysłowe przetwarzają będa amonia na siarczan amonu i sole amonowe.

„Zruszczeni chwilowo”

Ciężki okres dla Rusinów rumuńskich

Nie wszędzie traktują mniejszości tak, jak w sanacyjnej Polsce

Lwów, 27-11 (aw)

„Dilo” w dłuższym irtykule omawia sytuację, która wytworzyła się w Rumunji po ukonstytuowaniu się nowego rządu. Pismo stwierdza, iż nowy rząd Maniu uważać się

zdaje odłam Rusinów rumuńskich jedynie za zruszczonych chwilowo Rumunów i jako takich traktować. Pismo uważa, iż dla Rusinów rumuńskich przyszedł bardzo ciężki okres.

Zniszczenie we Francji i Belgii

Straszny orkan przerzucił się na morze Śródziemne

Nowe ofiary w ludziach. Dalsze okręty na dno morskie

Paryż 27-11 (ate)

Gwałtowne burze szalejące nad całą Europą zachodnią uszkodziły we Francji linie kolejowe Paryż — Bordeaux, Paryż — Cherbourg i Paryż — Brest.

Szkody wywołane przez burzę w Belgii są bardzo wielkie. Na całym wybrzeżu fale pozrywały tamy. Główne placę w Ostendzie i Blankenbergu stoja pod wodą. Kilka domów w Blankenbergu runęło.

W Holandji burza pochłonięła 24 ofiary w ludziach. Donoszą o kilku okrętach wzywających pomocy.

Burza przeniosła się z Atlantyku na morze Śródziemne i z wielką siłą szalała nad całą Sycylią gdzie zrywała dachy i wyrządzała znaczne szkody. Narazie niema strat w

ludziach. U brzegów Sycylii rozbiły się dwa statki, których załogę uratowano.

Kopenhaga, 27-11 (ate).

Statek duński „Flora” uratował na morzu północnym 12 ludzi załogi parowca niemieckiego „Kathe Grammerstorff” który zatonął w pobliżu wybrzeży angielskich. Nad wschodniem wybrzeżem Jutlandji, rozbił się trzymasztowiec niemiecki „Ursula”, z którego załogi zdołano uratować trzech ludzi podczas gdy czterech znajduje się jeszcze na rozbitym okręcie. Donoszą jeszcze, że zatonał mniejszy okręt zagłowy, którego załogę uratowano i że ostatnia burza wyrządziła w Danii tak wielkie szkody, że aby je naprawić rząd wyznaczył specjalne kredyty.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 3061—

Dziś

Przebiegany film p. t.

Dziś

„Marjanka, dziecko ulicy”

Wzruszający dramat i byzajowy ilustrujący dzieje dziewczyny, która stacza się na dno nędzy i wchodzi na najniższe szczeble drga życia.

W roli głównej

Ginette Mattio

Ceny miejsc nie podwyższone.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 po 1 miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 po pol 1 miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr.

Po incydentach w Poznaniu

Pierwsza brygada wyeksmitowana wraz z jej piewcami

Zajścia na wiecu akademików — Ostrzeżenia i „komunikat oficjalny” rektoratu uniwersyteckiego — Młodzież narodowa ustrząsa się z bezwładu

ULOTKI I KONFISKATY.

Poznań 27-11 (aw)

W związku z zajściami, jakie miały miejsce w niedzielę na odczycie pułk. Sławka, ukazały się dziś na mieście anonimowe ulotki, wzywające studentów do zwołania wiecu protestacyjnego.

Policja ulotki oczywiście skonfiskowała, zaś rektorat uniwersytetu wezwał kilku spośród studentów, należących do zrzeszeń młodzieży wszechpolskiej, ostrzegając przed organizowaniem wiecu.

Wiec mimo to odbył. Żaden z przedstawicieli władz uniwersyteckich nie był na nim obecny, jako na wiecu nielegalnym. Przeciwno przemawiającym spośród grona organizatorów wystąpili przedstawiciele młodzieży demokratycznej, dość licznie reprezentowani. Ponieważ wysiłki ich skierowane do zerwania wiecu, były bezskuteczne, rozpoczęli śpiewać chórem „Pierwszą Brygadę”.

Zgromadzeni na wiecu studenci rzucili się na „demokratów” i siłą wypchnęli ich z podwórza, które było terenem wiecu.

Następnie wiec odbył się już bez przeszkód, zakończony szeregiem rezolucji.

OFICJALNIE — NIE UDERZYŁ —
KOPNAŁ NIEOFICJALNIE.

Poznań 27-11 (aw)

W związku z incydentami niedzielne-

mi po odczycie pułk. Sławka ukazał się komunikat oficjalny rektoratu uniwersyteckiego w Poznaniu, stwierdzający, iż prof. Jakubski dziekan wydziału fizyko-matematycznego, nie uderzył żadnego studenta

(Doniesienia mówiły, że profesor wspomniany jednego ze studentów nie uderzył, lecz — kopnął. P. R.)

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA
ORGANIZUJE ODCZYT.

Poznań 27-11 (aw)

W sali 18-ej kolegium wygłosił Stefan Dąbrowski odczyt p. t. „Wielka wojna i formacje polskie” Jest to pierwszy odczyt z cyklu organizowanych przez młodzież wszechpolską w Poznaniu.

Szowinizm przeciwko szowinizmowi

Gwałt w prasie niemieckiej

Z POWODU ŚLUSZNEGO WNIOSKU STRONNICTWA NARODOWEGO W SEJMIE

Cała prasa zamieszcza dziś na naczelnych miejscach wiadomość, iż polskie Stronnictwo Narodowe i „Piast” złożyły w Sejmie nawoływania art. 429 traktatu wersalskiego, a to ze względu na nowy program budowy floty niemieckiej, skierowany przeciwko Polsce.

Wiadomość tę zaopatruje „Deutsche Allgemeine Zeitung” w komentarz, w którym oświadcza, że jest to ze strony Polski przekraczanie faktów, aby budowę pancernika uważać za groźbę wobec Polski, która posiada, jako naród znacznie mniejszy od niemieckiego, trzykrotnie większą armię (?), program zaś budowy floty polskiej przekracza również rozmiary programu niemieckiego. „Wniosek polskich szowinistów (?) — kończy dziennik — ma na celu utorowanie drogi do upragnionego Locarna Wschodu, tak zwalczanego przez Niemcy”.

Nacjonalistyczna „Deutsche Tagesztg” oświadcza z oburzeniem, że sprawa Nadrenji nie obchodzi wcale Polskę i że wniosek, zgłoszony w Sejmie przez stronnictwa prawicowe, musi być uważany w Niemczech za bezczelne wtrącanie się w cudze sprawy, Zresztą — powiada „Deutsche Tagesztg.” — Niemcy przez traktaty lokarnęskie, wychodzące poza ramy

traktatu wersalskiego, dały dobrowolne gwarancje bezpieczeństwa, które nawet Paryż musiał uznać za wystarczające. Poza tem Niemcy podpisały pakt Kelloga, potępiający wojnę i rezolucję o potępieniu wojny, zaprojektowaną przez Polskę w Genewie. Wkońcu — oświadcza „Deutsche Tagesztg.” — jest rzeczą powszechnie i dokładnie znaną, że rozbrojone Niemcy nie mogą być groźne dla nikogo, a raczej same potrzebują gwarancji bezpieczeństwa i ochrony. (?)

Zbliżony do kół demokratycznych i jednocześnie niemieckiej partii ludowej, „Boersen Kurierier” polemizuje z zawartem we wniosku polskich klubów sejmowych, powołaniem się na artykuł 429 traktatu wersalskiego, nazywając rzeczą nielogiczną, zarówno z punktu widzenia politycznego, jak zwykłej logiki życiowej, powoływanie się na gwarancje bezpieczeństwa, które dopiero w dniu 10-tym stycznia 1935 r. mają być badane co do ich wystarczalności. Dziennik podkreśla szczególnie, jako dowód nielogiczności, że na 6 lat przed upływem terminu, w chwili, gdy rozpoczęła się dyskusja nad rozszereżeniami prawami Niemiec, co do wcześniejszej ewakuacji, podejmowane są argumenty, których podstawa winna być poważnie kwestionowana.

CHOROBA JERZEGO V

Londyn 27-11 (ate)

Biuletyn wydany wczoraj wieczorem o stanie zdrowia króla głosi, że król spędził dzień niezbyt przyjemny. Temperatura wynosi 38,1 C. ale choroba płuc nie rozszerzyła się i zdolność oporu organizmu pacjenta nie osłabła.

TERROR ANTYKOMUNISZCZNY

Ryga, 27—11 (ate)

We wsi Walkach pod Kijowem strażem przez okno zabito prezesa miejscowego sovietu Pińczuka. W Łukaszewce w okręgu Czernihowskim zamordowano prezesa sovietu Bielicza. Oddział G.P.U. rozstrzelał trzech włóścian podejrzanych o oto zabójstwo.

Jutrzejszy koncert
Vasa Prihoda

Jutro t.j. w czwartek odbędzie się w Filharmonii IX-ty Koncert mistrzowski, na którym wystąpi fenomenalny skrzypek Vasa Prihoda. Artysta, którego sława rozbrzmiewa po całym świecie, wybrał na swój koncert w Łodzi utwory skrzypcowe Beethovena, Bacha, Vieuxtempa, Czajkowskiego, Elgara, Ryszarda Straussa, Sarasatego i wielu innych. Koncert wzbudził, sądząc ze sprzedaży biletów, ogromne zainteresowanie. Przy fortepianie zasiądzie sławny pianista Charles Cerné. Początek o godz. 8.30 wieczorem.

WIDZEWSKA MANUFATURA PŁONIE.

O godz. 4-ej rano, w chwili, gdy oddajemy numer pod maszynę, otrzymaliśmy wiadomość, że w Widzewskiej Manufaktu-

Pożegnalny występ
Wegenera.

Dziś w środę odbędzie się w Filharmonii ostatni pożegnalny występ Pawła Wegenera z jego zespołem. Wystawiony będzie dramat w 5-ciu aktach Leonida Andrejewa p. t. „Myśl” (Der Gedanke). Wszystkie przedstawienia Wegenera przeszły z olbrzymim sukcesem. Początek o godz. 8.30 wiecz. Niewielką ilość pozostałych biletów na dzisiejsze przedstawienie nie nabywać można w kasie Filharmonii.

rze wybuchł pożar. Na miejsce udało się siedem oddziałów Straży. Płonie farbiarnia bawełny. Szczegóły w numerze jutrzejszym. (Wid)

PRZEZ RADJO

Środa.

- 11,56—12,10 Sygnał czasu z Wieży Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotn.-meteor.
- 15,00 — 15,20 Komunikaty: meteorologiczny, gosp. i nadpr.
- 15,45—16,00 Komunikat harcerski.
- 16,00—16,30 Koncert płyt gramofonowych.
- 16,30—16,55 Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa.
- 17,10—17,35 Odczyt p. t. „Nowe poglądy na barok w sztuce i literaturze” (z cyklu odczytów dla nauczycieli polonistów, org. przez Min. W. R. i O. P.) — prof. Stanisław Adamczewski.
- 17,35—18,00 „Skrzynka pocztowa” (dr. Marian Stępowski).
- 18,00 Koncert pop. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego.
- 19,00—19,20 Rozmaitości.
- 19,30 — 19,55 Odczyt p. t. „Spiesz i Orawa” (Dział „Krajoznawstwo”) — p. Kazimierz Swierczewski.
- 19,55—20,00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.
- 20,00—20,20 „Skrzynka rolnicza” — (inż. Wacław Tarnowski).
- 20,20—20,30 Nadprogram i komunikaty.
- 20,30 Wieczór Kameralny Konserwatorium Warsz. (zorganizowany zespół ze Stowarzyszeniem Miłośników Dawnej Muzyki w Warszawie) poświęcony twórczości W. A. Mozarta. Wykonawcy: Irena Dęwna-Zapolska, Kwartet Ozimińskiego (I. Ozimiński (I skrz.), K. Kamiński (2 skrz.), Li Dworakowski (altówka) i K. Wilk (fagot), (wolonczela), Miecz. Pankowski (A. Walczak (waltornie), Teodor Zalewski (fort.) i K. Stromenger (prelekacja).
- W przerwie kom. Teatrów Miejskich,
- 22,00—22,05 Kom. lotn.-mereo.
- 22,05—22,20 Kom. P. A. T.
- 22,20—22,30 Transmisja muzyki lekkiej i tan

Humor.**TAKŻE SKARGA.**

Pewien szkot zaskarżył sąsiada do sądu, domagając się zwrotu kosztów, miało mu się zapłacić za wazonik do kwiatów.

— A dlaczego? — zapytał sędzia.

— Wazonik ten spadł sąsiadowi na głowę i rozbił się — odpowiedział oskarżyciel.

PRZEZ POMYŁKĘ.

— Restaurator zarzuca oskarżonemu, iż ukarł mu dwa noże i dwa widelce. Czy oskarżony przyznaje się do winy?

— Nie, panie sędzio. Ja te rzeczy wziąłem, ale tylko przez omyłkę. Myślałem, że srebrne.

TAKŻE POSTĘP.

— Moja córka uczy się śpiewu.

— Czy robi postępy?

— O tak — już się dwóch lokatorów wyniosło.

NIE JEGO WINA.

— Jakto, złapano was na gorącym uczynku, odebrano skradziony zegarek i nie przyznajecie się do winy?

— Bo to panie sędzio, nie moja wina.

— A czyja?

— Dzień był feralny: piątek trzynastego.

KŁOPOT Z TRZECIM.

W wagonie żydek zachwala miasteczko Brody, z którego sam pochodzi. Jeden z pasażerów odzywa się z pogardą o miasteczku, mówiąc, że w Brodach są sami zło dzieje. Zaperzony żydek woła:

— Ja się z panem założę, o co pan tylko chce, że tam jest stu uczciwych i so lidnych kupców!

— Nie zakładaj się pan o stu, pokaz pan choć trzech uczciwych.

— Jakto trzech! A Icek Kokiet, no czy to nie jest uczciwy kupiec?

— Icek Kokiet, Hm, no ujdzie. Kto dalej?

— A Izidor Flajszer, albo to też nie porządny kupiec?

— Izidor Flajszer? Niech będzie. No a trzeci?

Długa chwila milczenia.

— Proszę pana, a czy ten trzeci nie mógłby być z Tarnopola?

Pedagog który winien sam jeszcze uczyć się... w więzieniu

„Dmowski nie chciał Polski”!

Dzieje pewnego odczytu w Poznaniu

Profesor uniwersytetu pisał kopie bezbronnego, aresztowanego studenta

W niedzielę wieczór w sali Domu Ewan gelickiego, mówił na temat dziesięciolecia Pol ski prezes klubu sejmowego Be-Be p. Sławek. Wykład jego był w treści i formie jeszcze słabszy od niedawnego wykładu posła Be-Be p. Mackiewicza. P. Sławek wywodził, że w okresie powstaniowych nadziei Polski musia ły się łączyć z międzynarodowym ruchem socjalistyczno-rewolucyjnym. Dalej przeszedł do okresu wojny światowej, mówił o niej ogólni ki, poczem ni stąd ni zowąd podniósł zarzut: „A więc p. Dmowski nie chciał Polski”.

Podczas, gdy dotychczasowe wywody re ferenta działały nużąc zarówno na jego prze ciwników, jak na zwolenników, atak na Dmow skiego wywołał gwałtowny odruch oburzenia słuchaczy, w tem dość licznie zgromadzonej młodzieży akademickiej. Odezwały się ostre protesty i okrzyki. Wówczas uzbrojeni w re wolwery „strzelcy” wpadli na balkon i poczęli z bronią w rękę przemocą usuwać, a nawet wynosić bezbronnych studentów.

Gdy długotrwała burza się uśmierzyła p. Sławek zlagodził swoje twierdzenie w sensie:

„A więc p. Dmowski dążył innemi drogami do celu, niż marszałek Piłsudski”, i po krótkich znowu ogólnikowych wywodach referat swój zakończył.

Gdy opuszczano salę, „strzelcy” ponow nie napadli na resztę młodzieży akademickiej, przyczem przodował im p. M. Paluch, miota jąc obelgi, bijąc i odgrajając się rewolwerem. Młodzież zebrała się przed uniwersytetem, wznosząc okrzyki przeciwko takim metodom i śpiewając pieśni narodowe. Policja poczęła a resztować studentów, których kilkudziesięciu zaprowadzono do komisariatu, a po stwierdze niu tożsamości wypuszczono.

Uderzało zachowanie się komisarza Lau fera, któremu kilkakrotnie oświadczono goto towość wskazania „strzelców”, którzy atako wali młodzież z bronią w rękę, a który zach ował się odmownie.

Wśród młodzieży akademickiej wywołał szczególne oburzenie fakt, że znany piłsudczyk prof. Jakubsen, dziekan wydziału matematycz no-przyrodniczego kopnął jednego ze studen tów, gdy go prowadziło dwóch policjantów.

Twierdza, czy ordynarny kryminal

Aktualne troski min. sprawiedliwości

Należy ostatecznie ustalić, kto jest przestępcą politycznym a kto powszednim obwiesiem

W Konstytucji z dn. 17 marca 1921 roku znajdujemy cały szereg terminów i określeń, które do dziś dnia nie są dostatecznie wyjaś nione. Dobrze, jeżeli spór o tłumaczenie czyli interpretację tych terminów nie wyjdzie poza koła prawników publicystów. Gorzej, jak już kilkakrotnie w Sejmie bywało, jeżeli różnica w interpretacji staje się powodem do przewle kłych konfliktów politycznych, jak np. sprawa dekretu prasowego.

Obecnie w związku z bliską już reali zacją sądownictwa przysięgłych na obszarze całej Polski — stała się aktualną sprawa bliż szego określenia przestępstw politycznych, któ re w myśl art 83 Konstytucji mają podlegać sądom przysięgłych. W Konstytucji w kilku miejscach znajdujemy określenie „przestępstwo pospolite” i przestępstwo polityczne, ale nigdzie nie jest podane dokładne rozgraniczenie i o kreślenie przestępstw politycznych i pospoli tych.

Również i obowiązujący w b. zaborze ro syjskim kodeks karny z 1903 nie zna podziału na przestępstwa polityczne i pospolite. Noto-

miast w zależności od kary — więzienia albo twierdzy przestępstwo zagrożone karą twierd zy nie jest hańbiącym, a więc nie zalicza się do pospolitych. Za niektóre jednak przestępstwa polityczne grozi kara więzienia.

Z ustaw Rzeczypospolitej najdokładniej przestępstwa polityczne wylicza ostatnio usta wa o amnestji, gdzie wyróżnione są przestęp stwa z walk narodowościowych i t. zw. przestępstwa komunistyczne.

Pozatem kwestja, czy jakieś przestępstwo ma być uważane za polityczne, czy pospolite, ma duże znaczenie przy aresztowaniu posła lub senatora bez odnosnej uchwały Sejmu. W myśl Konstytucji bowiem można aresztował posła, jeżeli został przytrzymany na gorącym uczynku przestępstwa, ale tylko pospolitego.

Jak się dowiadujemy, w Min. Sprawiedai wości opracowywany jest projekt specjalnej ust- wy, która wypełni dotkliwą lukę w Konstytucji i ustawodawstwie, przeprowadzając dokładni określenie i wyszczególnienie przestępstw poli tycznych.

L. A.

8)

YOGHI

W tem obudził się pewnego ranka wskutek szczekania psów. Jakiś okręt wy lądował, na którym była karawana, dążą ca z pielgrzymką do Mekki, do grobu Pro roka. Prosił, by się mógł do niej przyłączyć prośba, która nie może być odmówiona za dnemu wiernemu mahometaninowi — i wy ruszył w drogę. Miesiącami trwała ich po dróż przez rozmaite kraje. Aż pewnego dnia przeszli przez jakąś rzekę; nasz boha ter został porwany przez falę, i stracił grunt pod nogami, dostał się pod wodę. Już był pewien, że zbliża się kres jego ży cia, kiedy wbrew wszelkim oczekiwaniom wynurzył się z wody. I gdy tak zdziwio ny rozglądał się w koło siebie — zniknęła rzeka — zniknęła karawana i ujrzał się w królewskiej purpurze w sali tronowej; wo da ściekała mu z brody do kadełki, w któ-

rej zanurzył był głowę, naprzeciw niego stał derwisz, a dokoła wielcy Egiptu. — Podły psie! — zawołał do derwisza, — mu sisz umrzeć.

— Dlaczego panie?

— Przez twoje sztuczki kuglarskie ukradłeś mi trzydzieści cennych lat życia; przez ciebie pracowałem ciężko, przeżyłem masę zmartwień, jako młodzieniec pełen życia pozwoliłem ci wejść do mojej sali, a teraz jestem niedołężnym starcem.

— Co mówisz, panie? — zapytał wiel ki wezyr. Dopiero przed chwilą zanurzy łeś głowę w wodę, ponieważ wątpiłeś w słowa tego tu oto świętego człowieka, i natychmiast głowę wydobyłeś. Przejrzyj się w lustrze, a przekonasz się, że kwit niesz zdrowiem, siłą i młodością.

— Oficer umilkł.

— Znam tę bajeczkę, panie pułkow niku, — powiedział profesor, — jest ona z tysiąca i jednej nocy. Niektóre szczegó ły są pewnie inne, aniżeli je przedstawi łem, ale w każdym razie jest to

bajeczka.

— To nie żadna bajka — rzekł Hin dus. — Zdarza się tu i ówdzie, że się nie zapomina o tem, co się przeżyło i na co się patrzyło.

— Cóż to się przeżywa i na co się patrzy? — wmieszał się Wieser do rozmo wy. — Czy może nam pan objaśnić, pa nie cudotwórco, co by to znaczyło.

— To nie żadna wizja, panie do ktorze, to jest prawdziwie przeżyte życie, braknie mu tego nagłego, niczem nieumo tywowanego, nielogicznego, co charaktery zuje zwykły sen. Takich przeżyć mam set ki w mojej świadomości, przeżywam obec nie podobne międzyżycie, 2000 lat po mo jej śmierci, a wiem, że umrę dopiero za 20 lat. Co by to znaczyło? pan się z pyta, to może mieć potrójne znaczenie: może to być życie, które się dopiero przeżyje, tak jak ja właśnie obecnie przeżywam, wreszcie rozdział obecnego życia, które by się przeżywało, gdyby zamiast w lewą po-

Skandal sądowy w Meksyku

MĘCZENNICZY

Jak wygląda sprawiedliwość, gdy na sąd wpływy mają kwestje polityczne

Z za kulis procesu o zamach na Obregona

„Osservatore Romano” przynosi niezmienne ciekawe informacje o ostatnim politycznym procesie, który się świeżo zakończył w Callescuwskim Meksyku... Na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych zasiadli: niejaki Toral, i zakonnica, Matka Concepcjon. Pierwszy został skazany na śmierć, zakonnica na 20 lat więzienia. Byli oskarżeni o zamordowanie prezydenta Obregona; matka Concepcjon miała Torala namówić do morderstwa, on je zaś spełnić. Organ Stolicy Apostolskiej, mający najlepsze informacje o stanie rzeczy w Meksyku, ujawnia bardzo interesujące szczegóły z tego procesu.

Naprzód — odnośnie do oskarżenia zakonnic, że miała Torala namawiać do zbrodni... Oskarżenie opiera się na pewnej rozmowie, którą oskarżeni prowadzili w pewnym towarzystwie z początkiem lipca r.b. w związku z tragiczną śmiercią lotnika Carranzy od pioruna. Toral — jak sam zeznał przed sądem — wyraził żal, że — piorun dosięgnął niewinnego Carranzy, a nie Callesa i Obregona, morderców ludu katolickiego i burzycieli pokoju religijnego w Meksyku. Matka Concepcjon zaś, do której skierowaną była uwaga Torala, powiedziała, że religja katolicka wolna będzie w Meksyku dopiero po śmierci Callesa i Obregona... Rzecz jasna, że w tych słowach nie była zawarta żadna chęć namawiania Torala do zbrodni. Była w nich tylko mimowoli wypowiedziana prawda, wyznawana przez całą prawie ludność Meksyku, że dopóki władza w kraju należy do Callesa lub Obregona i dopóki ci dwaj ludzie żyć będą, nie będzie spokoju w Meksyku, a religja katolicka będzie prześladowana. Słusznie też zauważyli obrońca oskarżonej, że gdyby się za tego rodzaju powiedzenia chciało obywateli Meksyku karać, toby się powinno przynajmniej jedną trzecią ludności kraju zamknąć w więzieniach, tak powszechnym jest zdanie wypowiedziane przez zakonnicę.

Wywody obrońcy musiały zrobić swoje i wywrzeć pewne wrażenie na sędziach przysięgłych. Albowiem nie można sobie inaczej tłumaczyć raptownego zwrotu w procesie, który po mowie obrońcy nastąpił... Zawieszono mianowicie jawność obrad (dalszy ciąg procesu odbywał się przy drzwiach zamkniętych) i zmieniono ławę przysięgłych i to w sposób sprzeczny z prawem; nazwiska bowiem przysięgłych, które — według wyraźnego brzmienia ustawy — winny były być wyznaczane z zapieczętowanej urny, były wprost powybierane z otwartej zwyczajnej paczki. Przeciw temu nadużyciu zaprotestował energicznie obrońca, Sodi.

Następnie stwierdza „Osservatore Romano”, że wcale nie udowodniono Toralowi morderstwa. Strzał oddał Toral do Obregona; tego się sam oskarżony nie wypierał w sądzie. Ale prócz niego strzelali inni. W pierwszej zaś chwili po morderstwie aresztowano oficera (!) Juana Escapulario jako mordercę. Jakoś jednak tak się potoczyło śledztwo, że Escapulario został zwolniony i gdzieś zaginął, o morderstwo zaś został oskarżony Toral... Wolno się domyślać sprężyn tego tajemniczego wydarzenia.

Już na wstępie bieży roku wyszło na jaw, że Calles nienawidzi Obregona, a nawet że czyha na jego życie. Pisali o tym, jak Morones, najbliższy współpracownik Callesa, groził publicznie Obregonowi śmiercią. Któż wie, czy kula śmiertelna, która ugodziła Obregona, nie kierowała choć z daleka ręka Callesa?

Jest to tem więcej prawdopodobne, że w czasie procesu Torala doszło do nieporozumienia między zwolennikami Callesa a Obregona. Obregoniści chcieli mianowicie, by proces był prowadzony w trybie zwyczajnym.

Natomiast Callesiści żądali trybu uproszczonego, sumarycznego. Przyszło do walki w pobliżu sądu. Interwenjowało wojsko i obsadziło gmach. Proces odbył się trybem przyspieszonym... Jeśli komu zależy na spiesznej przeprowadzeniu procesu, gdy nic nie pili, to mu-

si się lekkać, by dłuższe i dokładniejsze badania nie wyostały czego na światło dzienne. To jasne!

„Journal des debats” nazywa cały proces „skandalem sądowym”. Istotnie trudno go nazwać wymiarem sprawiedliwości.

Pancerze aluminiowe dla pań

KOSTJUM NIEPRZEMAKALNY O GNIOTRWAŁY I — LEKKI.

Nasze panie będą miały niedługo sposobność wystąpienia w pancerzu metalowym, wszelako zrobionym nie ze stali, ani też ze spiżu, ale z subtelnych nitek, wysnutych z aluminium.

Metaliczna tkanina z aluminium ma być „materjałem odzieżowym przyszłości”. Tak przynajmniej twierdzą w Londynie i we Włoszech, gdzie żywo zajmują się tym wynalazkiem.

Pono niektóre panie włoskie budzą sensację wspaniałemi toaletami z „aluminowego brokatu”, a w Londynie pojawiły się na wystawach leciutkie buciki aluminiowe oraz bielizna z nitek tego lekkiego metalu.

Ma to być ładne, tanie i praktyczne albowiem materjały aluminiowe będą nieprzemakalne i ogniotrwałe.

Hołd dla dzielnego Kaszuba

Ten, który brenił dostępu Polski do morza

JAK TO BYŁO Z KASZUBSKIM „PIĘŚCIĄ W STÓŁ” W GENEWIE. —

„Antoniemu Abrahamowi, nieustraszonemu bojownikowi za sprawę Polski w czasie niewoli i zmartwychwstania jej, jego wdzięczni Bracia Kaszubi”. — „Spoczywaj w Bogu w polsko-kaszubskiej ziemi”.

Wieniec z takimi napisami złożono na grobie tego, któremu Kaszubi zawdzięczają, że należą dziś do Macierzy, do Polski, że mogą obchodzić rocznicę 10-lecia niepodległości Polski.

Gdy szachrowano kaszubskim Pomorzem, to Antoni Abraham przedzierał się przez „grenszuc” i inne zapory, ukrywając w rowach i polach przed różnymi szpiega-

mi niemieckimi i innymi i śpieszył do Paryża, aby tam przed samym Wilsonem uderzyć pięścią kaszubską w stół i zadokumentować, że Kaszubi to Polacy, że chcą należeć do Polski, że żaden „kusy purtek” im tego zabronić nie może.

Podobało się to proste wystąpienie i szczere wyznanie Wilsonowi, podał temu Kaszubie swą dłoń i powiedział tylko: „All right!” (O! rajt — wszystko dobrze!)

Wystarczyło to s. p. Antoniowi Abrahamowi. Pośpieszył do domu, do swoich aby się z nimi podzielić tą radosną nowiną.

Może uda się ożywić cara?

Uczeni moskiewscy w roli cudotwórców

TEORIA O OŻYWIANIU OBUMARŁYCH ORGANIZMÓW OSIAGA JAKOBY PRAKTYCZNE REZULTATY.

Prasa moskiewska donosi ostatnio o bardzo ciekawych próbach uczonych rosyjskich, podejmowanych w kierunku ożywiania trupów. Oto co „Wieczerniaja Moskwa” pisze na ten temat:

— „Po przeprowadzeniu przez profesora Krawkowa ciekawego doświadczenia z uchem królika, które przez pewien czas żyło w roztworze soli, uczeni rosyjscy zaczęli zastanawiać się nad bardziej zawiślanem zagadnieniem utrzymania przy życiu izolowanego serca. Dokonane w tym kierunku próby udowodnione zostały powodzeniem: w tych dniach można oglądać w jednym z laboratoriów moskiewskich izolowane serce kota, które „żyło” w pełnym słowa tego znaczeniu, skoro je umieszczono w specjalnie na ten cel skonstruowanym aparacie pomysłu profesora Kulabki.

Profesor Kulabko twierdzi, iż udało

mu się również ożywić serce zmarłego dziecka. Jak wielkie znaczenie posiadać może eksperyment profesora Kulabki, nie trzeba chyba specjalnie podkreślać. Wszak od ożywienia serca do ożywienia całego organizmu jest już tylko jeden krok.

Cały szereg prób ożywiania nieżyjących już organizmów wykonał dalej profesor Andrejew. Udało mu się np. przywrócić do życia zdechłego psa.

PIOTR ŁUSZCZYŃSKI
KRAWIEC

PIOTRKOWSKA 93.

TEL. 4-72.

Możliwe tylko u nas Takich w Polsce niema „specjalistów” Bezczelne metody zarządu Zakładów Żyrardowskich

We wszystkich krajach Zachodu istnieje ochrona dla fachowców, obywateli danego kraju, w postaci zakazu zatrudniania cudzoziemców przez zakłady przemysłowe i handlowe. Nawet za czasów rosyjskich istniały u nas takie zakazy zabraniające cudzoziemcom zajmowania pewnych posad, naprz. majstrów i zarządzających fabrykami.

Podobna ochrona pracy pracowników umysłowych istnieje również i w Polsce, przynajmniej formalnie. Faktycznie jej wykonywanie widocznie jednak mocno szwankuje bo od czasu do czasu słyszy się na ten temat nieprawdopodobne wprost historie. Ostatnio doszły nas z poważnej strony ciekawe informacje dotyczące zakładów żyrardowskich, które wyróżniają się specjalną gorliwością w rugowaniu dotychczasowych pracowników — polaków i sprowadzaniu na ich miejsce cudzoziemców. Zarząd zakładów, rzekomo francuski, wykazuje specjalne upodobanie do cudzoziemców używających tylko „deutsche sprache” i sprowadza ich coraz intensywniej, tłumacząc się zawsze brakiem odpowiednich specjalistów w kraju. Jest to bardzo dziwne bo przed wojną zakłady żyrardowskie prosperowały świetnie bez tych „specjalistów”.

A właśnie o uzdolnieniu tych „importowanych” specjalistów sprawa

towanych specjalistów” dochodzą nas wieści wprost nieprawdopodobne. Niedawno np. sprowadzono „specjalistę dla wystawiania klientom przypomnień” czyli podrzędnego urzędnika biurowego ale Niemca. Otrzymał on 1,400 zł. miesięcznie, poza tem kupiono mu w Warszawie mieszkanie. Inny „specjalista”, sprowadzony podobno do kierownictwa wydziałem zakupów z pensją 2.400 zł. jest z zawodu ex—szoferem i z racji tej musiano go przenieść na inne stanowisko „kontrolera magazynu”.

Pensję innych „specjalistów” sprawa

dzonych z zagranicy są jeszcze wyższe i dochodzą do 8 tys. zł. miesięcznie a ogółem 100 tys. zł. miesięcznie wydają na pensje dla takich cudzoziemców zarząd zakładów żyrardowskich, utrzymujący jednocześnie głodowe płace dla pracowników polaków.

Wobec takich wieści o stosunkach w zakładach żyrardowskich czy nie słusznym byłoby wyjaśnienie — kto wydaje pozwolenia na ten „import” i kto sprawdza, że ci „fachowcy” zagraniczni są rzeczywiście specjalistami jakich niema w Polsce?

Płace zarobkowe w Europie

KOPENHAGA NA PIERWSZEM, WARSZAWA — NA OSTATNIEM MIEJSCU.

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie ogłasza tablicę indeksową plac zarobkowych dla różnych miast Europy, przyjmując za 100 place w Londynie. Według tej tablicy place zarobkowe kształtują się następująco:

co: w Kopenhadze — 108, w Sztokholmie 88, w Amsterdamie — 85, w Berlinie — 71, w Paryżu — 56, w Madrycie — 54, w Brukseli — 49, w Pradze — 47, w Wiedniu — 45, w Rzymie 43 w Łodzi 41, w Warszawie 40!

Centralna jedwabnicza stacja doświadczalna

WYBUDOWANA BĘDZIE W MILANÓWKU.

Wczoraj w Milanówku odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu Centralnej doświadczalnej stacji jedwabniczej.

Obecni zwiędzili dotychczasową siedzibę i urządzenia stacji jedwabniczej. Będzie to punktem zwrotnym w rozwoju jedwabnictwa, pozwoli bowiem na racjonalne badanie warunków hodowli jedwabników, drzew morwowych, oraz produkcji.

Stan budowy domów na Polesiu Konstantynowskim

WCZORAJSZE POSIEDZENIE KOMITETU MAGISTRACKIEGO.

Zbliżanie się do końca budowy murów zewnętrznych kolonii mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskim stawia na porządku dziennym szereg spraw natury organizacyjnej i technicznej, związanych z wykonaniem i oddaniem do użytku dwudziestu trzypiętrowych kamienic.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu Budowy Domów Mieszkalnych, po przeprowadzonej dyskusji, Komitet uchwalił, że budowa ścianek działowych, zgodnie z warunkami istniejącej umowy, powinna być powierzona przedsiębiorcom, co się dotyczy samego wykonania tych ścianek, Komitet, przyjąwszy

do wiadomości analizę cen, przeprowadzoną przez Wydział budownictwa, zaopiniował, że ścianki działowe należy budować na zaprawie cementowej celem nadania im trwałości. W dalszym ciągu obrad postanowiono powierzyć kierownikom budowy opracowanie kosztorysów szczegółowych na wykończenie domów mieszkalnych oraz planów terenowej architektury ogrodów, skwerów, latarni, ogrodzeń, bram, furtek i t. p. Sprawę ew. doposażenia terenu na Polesiu Konstantynowskim na potrzeby kolonii — odłożono do czasu zapoznania się z opinią rzeczoznawców.

Dobry humor artysty

„Jestem również złodziejem”

JAK POETA ZADRWIŁ SOBIE z RESTAURATORA.

W paryskich kołach teatralnych opowiadają sobie zabawną anegdotę o znanym poecie, dramaturgu i aktorze, Saszy Guitry.

Pewnego dnia jechał on obiad w restauracji, w której go nie znano. Ponieważ rachunek był wprost bezwstydnie wysoki, kazał Guitry przywołać właściciela lokalu. Guitry rzekł do niego:

— Kochany kolego, uważam, że ceny pańskie są zbyt wygórowane.

Restaurator odparł natychmiast uprzejmym tonem, iż nie wiedział, że gości u siebie

kolegę zawodowego. Wobec tego chętnie zniżył cenę obiadu o 20 proc. Guitry zapłacił rachunek. Gdy opuszczał już restaurację, zapytał go gospodarz:

— A czy mógłbym wiedzieć, panie kolego, gdzie się znajduje pański lokal?

Guitry odpowiedział, że wcale nie posiada lokalu i że nie jest restauratorem.

— Jakto? — zawołał gospodarz. — Jakże pan mógł nazwać się moim kolegą?

— Jestem także rabusiem — odpowiedział Guitry i oddalił się szybko.

NIEDOSTRZEGALNIE
EDWALE USUWA
SIWIZNE

Orientaline
REGENE-
RATEUR
CENIJE WŁOSY NA
KOLOR NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLNY
PARFUMERIE D'ORIENT
WARSZAWA : WARECKA 9



OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu. —

Tam, gdzie Europejczyk nie znajdzie dostępu Kopalnie „Wielkiego Czarnego Smoka” Straszliwe warunki życia w sybirskim Klondyke

Położone w prowincji Heilung-kiang (wielkiego czarnego smoka) nad Amurem kopalnie złota, do których Europejczyk nie ma żadnego dostępu, w niczem nie przypominają amerykańskich, kopalni w Klondyke, które Jack Londonowi dały tak obszerne pole do popisu w powieściach; w niczem nie przypominają tych lotrów, okrucieństw i nadużyć, o jakich wiemy, że w kopalniach złota czy drogich kamieni mieszkają miejsce.

Kopalnie te pracują już od lat pięciu, a w ciągu tego czasu bywały okresy, kiedy zatrudniały one po kilkadziesiąt tysięcy robotników; dziś pozostało zaledwie pięć tysięcy, lecz zato są oni prawdziwymi płukaczami złota. A z pośród ludności całej Mandżurji ci poszukiwacze złota są bodaj najsympatyczniejsi.

Skoło tylko świt zamajaczy, robotnik ten, spożywszy nieco herbaty i podobnego do miacy chleba, wyrusza do kopalni, gdy zaś wieczorem oddaje władzom kopalni wypłukane złoto, jest zupełnie ciemno. Tak pracuje latem i zimą, w upał czy trzaskający mróz. Tylko na czas deszczów, gdy wszystkie doliny wypełniają rwące potoki, następuje niepożądana przerwa w pracy.

Po pracy Chińczyk z kopalni wraca do chaty, gdzie znowu spożywa bardzo skromny posiłek, złożony z herbaty, macy, klusek i kapusty. A wszystko to cześć, bo nawet bez oleju. Od czasu do czasu dla nabrania humoru nieco mocnej wódki chińskiej, rozmowa czy jakaś piosenka, poczem spracowany Chińczyk zasypia.

Jeśli wogóle o chatach w Mandżurji można powiedzieć, że są to sztucznie sporządzone pieczary, mające służyć do obrony przed wilgocią i chłodem, — to chatki poszukiwaczy złota są jeszcze nędzniejsze. Sklecone z surwych pni brzoźowych, rzadko oblepione gliną, a najczęściej powleczone tylko korą brzoźową, przepuszczają one wodę deszczową. A przez szpary w dachu widać światło, jest to zresztą jedyne źródło światła, gdyż okna są na czas zimy zaklejone.

Umeblowanie tych chat składa się ze stołu, półek, zrobionych z desek, wbitych w ścianę, oraz z łoża, również z desek. Bardzo charakterystycznym, lecz jednocześnie przykrym szczegółem takiego mieszkania są karaluchy; gnieżdżą się one milionami w każdej chatce, a niema w niej przedmiotu, którego nie pokrywają całkowicie.

Praca oczyszczenia z nich stołu bodaj na jedną chwilę nic nie pomaga, bo zgarnięte w jedną stronę karaluchy dostają się na stół z drugiej. Powietrze w izbie straszne; tutejszy robotnik o toaletowych narowach Europejczyka pojęcia nawet nie ma, wszystko więc czuć na znaczną nawet odległość, pełno jest dymu nie tylko od płonącego ogarka, jedyne źródło światła, lecz i z ogniska, gdzie przyrządza się posiłek. Zaduch straszny, straszna mieszanina ludzkich wyziewów, potu, brudu i dymu.

Taka właśnie uboga, bez żadnych pretensji do życia rzesza robotnicza wydobywa złoto; pracuje po to jedynie, by gubernatorowie prowincji mieli za co prowadzić wojnę domową, by żołnierze czy urzędnicy chińscy mogli prowadzić życie wygodnie. Robotnicy ci żyją w stanie kawalerskim, nie dlatego, że są zwolennikami celibatu, lecz nawet tam w Mandżurji, stara i brzydka kobieta kosztuje przeszło 2 tysiące złotych. Czy więc robotnik, pracujący w takich warunkach, może nawet pomyśleć o szczęściu rodzinnym?

Zarząd kopalni, chociaż wie doskonale, iż wszyscy oni pracują w sposób pierwotny i że przy pomocy technik europejskich można by wydobyć złota powiększyć o 40 proc., w żaden sposób na obcą pomoc zgodzić się nie chce i ani jednego Europejczyka do kopalni nie dopuszcza.

Jak dalece ta zasada jest przestrzegana, dowodzi fakt, iż zarządy kopalni trzymają całe rzesze szpiegów, których jedynym zadaniem

jest śledzenie ruchów każdego przybysza. Uwijają się oni w promieniu setek kilometrów i żaden Europejczyk oczu ich nie ujdzie, nikomu nie pozwolą się zatrzymać nawet, a cóż dopiero mówić o prowadzeniu jakichkolwiek badań pokładów.

Kopalnie czarnego smoka dają duże dochody (do 25 proc.), lecz mimo to opłatały one robotników taką niać, że jeśli który tam

się dostanie, przestaje być sobą, zostaje niewolnikiem kopalni i obowiązany jest nietylko do pracy przy płukaniu złota, lecz nawet w razie potrzeby staje wraz z innymi do szeregu, gdy trzeba bronić kopalni przed najazdem rozbójników. A wszystkie te obowiązki spełnia z pogodą, na jaką zdobyć się może na świecie jeden chyba tylko robotnik chiński.

Żołnierz wobec sanery

Kłopoty mieszkaniowe wielkiego marszałka Francji

SĘDZIWIY MARSZ. JOFFRE ZAGROŻONY WYEKSMITOWANIEM z MIESZKANIA.

O ciekawej aferze mieszkaniowej francuskiego bohatera narodowego, marszałka Joffre'a, rozpisują się obecnie gazety paryskie.

Marsz. Joffre wynajmował u pewnego kamienicznika sześciopokojowe mieszkanie przy ulicy Lorda Byrona. Kamienicznik ów, korzystając z dobroduszości sędziwego żołnierza, niemal co miesiąca podwyższał mu komorne. Marszałek znosił to cierpliwie, ale wreszcie, gdy kamienicznik zażądał sumy wprost horendalnej, stanowczo odmówił. Wobec tego groziło mu delożowanie z mieszkania.

Aferą tą zajęła się prasa paryska. Zapelowała do opinii publicznej, nazywając prawdziwym skandalem, iż człowiek tego rodzaju może znajdować się w podobnych kłopotach. Wobec tego szereg paryskich właścicieli kamienic zaoferowało marszałkowi mieszkanie. Ostatecznie jednak kilkunastu bogatych ludzi złożyło odpowiednią sumę na budowę willi dla marszałka. Onegdaj odbyło się właśnie poświęcenie kamienia węgielnego pod tę willę.

Zabieg dentystyczny w menażerii

Królowa pustyni w pasach

Z grona dentystów weterynaryjnych

Lwica „Greta” „dwudziestolatka” mieszkanka zwierzynicy w Seebech w Szwajcarii, straciła apetyt skutkiem długotrwałego bólu zęba. Wobec tego przewieziono ją do szkoły weterynarzy, gdzie miała się odbyć operacja rwania zęba.

Pacjentkę postanowiono uspić i w tym celu zaaplikowano jej spora dawkę narkotyku. Jednak nadaremnie, minęły dwie godziny w czasie których lwica chodziła jak bledna, ale nie straciła siły i czucia. Wobec tego przystąpiono do skrępowania jej. Po długich borykaniach się w czasie których jeden z pogromców został dotkliwie „podrapany”, skrępowano królową pustyni i przy pomocy żelaznego drążka otwarto jej paszczę.

Lwi ząb jednak tkwił w szczęcie z taką siłą, iż połączonym wysiłkiem kilku najsilniejszych dentystów nie udało się go wyciągnąć.

Szczypce do rwania zębów koniom okazały się tu za słabe. Przyniesiono ogromne cęgi kowalskie przy pomocy których zdołano ząb rozkruszyć ale korzeń po staremu tkwił w szczęcie.

Przeszło godzinę trwało wyjmowanie pozostałych odłamków zęba i korzenia, przez cały ten czas zaś, pacjentka nie myślała zemdleć, lecz czyniła „nadludzkie” wysiłki aby zerwać pęta i pożreć dręczycieli.

Natomiast po operacji lwica zachowała się podobnie jak dziecko po przeminięciu katuszy w czasie operacji i dręczącego bólu zęba. Padośnie biegała po klatce, niczem swawolna kotka, tarzała się i dla powetowania sobi szeregu dni przymusowego postu, z apetytem zjadła podaną jej spora ćwiartkę mięsa.

Zdraicem w wszystkich czasach dla przyładu

OTYGAŁNY POCHÓD W TRADYCJACH ALBINU

ZWYCZAJ, KTÓRY TRWA OD LAT TRZYSTU.

Niedawno odbyła się w Anglii, jedna z najbardziej dziwnych ceremonii, jaką mądry kult tradycji każe Anglikom przestrzegać od wieków. Dnia 5 listopada 1605 r. schwytano zdrajcę nazwiskiem Guy Fawkes, który zamierzał wysadzić w powietrze cały parlament wraz z posłami w chwili uroczystego otwarcia sesji obrad. Od tego czasu co rok 5 listopada we wszystkich miastach angielskich lud obnosi po ulicach lalkę ze słomy, przedstawiającą znanego zdrajcę i wśród radosnych okrzyków podpala ją. Zarazem przechował się zwyczaj, że przed każdym otwarciem obrad w gmachu parlamentu, specjalna komisja bada skrupulatnie jego podziemia, szukając nastrojów zdrajcy. W roku bież. „Guy Fawkes” został przewieziony samolotem do Paryża, gdzie w asystencji licznych przedstawicieli

miejscowej kolonii angielskiej wysadzono w powietrze.

Miejski teatr fotograf oświatowy
Od wtorku 27—XI 1928 r. 3051

— Dla dorosłych; —

Dziennictwo RPWi

DRAMAT

— Dla młodzieży —

„SNUOK”

Obraz życia eskimosów

Nie można wierzyć kobiecie! Morderca niewiernej narzeczonej uniewinniony Kto nie zna kobiet, niech ze skupieniem poniższe odczyta

NIEZWYKŁY PROCES.

Niezwykłe wrażenie wywarł tutaj nie-
miernie ciekawy proces, którego bohate-
rem był 27-letni Armand Bourdier, stojący
pod zarzutem dokonania zabójstwa na oso-
bie 26-letniej Marjanny Saveller, żony u-
rzędnika bankowego. Zabójca został unie-
winniony, a stało się to w uwzględnieniu
niezwykłych okoliczności psychologicz-
nych, które doprowadziły go do stanu nie-
poczytalnej wściekłości i włożyły mu do
ręki broń morderczą.

MIŁOŚĆ I BIEDA.

Oto interesujące tło tego procesu pa-
ryskiego. Przed rokiem był Bourdier
ubogim pomocnikiem handlowym, które-
mu wcale się nie uśmiechała nadzwyczaj-
na przyszłość. Poznał wówczas Marjan-
nę, z którą się zaręczył. Ale gdy miano usta-
lić już termin ślubu, dziewczyna rzekła
do narzeczonego:

— Wyjdę za ciebie zamaż dopiero
wówczas, gdy zdobędziesz majątek.

— Dobrze, odpowiedział młodzie-
niec bez wahania. Znał bowiem dobrze
usposobienie Marjanny i wiedział, że nie
zdoła jej uporu przełamać.

W ŚWIAT.

W trzy tygodnie później miał Bour-
dier ruszyć w podróż. Chciał udać się w
świat na zdobycie majątku. Pożegnanie ko-
chanki było bardzo czule. Marjanna rzu-
ciła się narzeczonemu na szyję i zawołała
wśród łez:

GORĄCE ZAPEWNIENIE.

— Kocham cię. Jesteś jedynym czło-
wiekiem na świecie, któremu mogłabym od-
dać serce. Myśli moje zawsze będą przy to-
bie. Jeśli nie powrócisz, umrę.

UŚMIECH LOSU.

Mężczyzna rozpromienił się, usłysza-
wszy to wyznanie. Z nadzieją w sercu od-
jechał. Przez rok cały znosił głód i ponie-
wierkę, lecz dziwnym trafem szczęście u-
śmiechnęło się doń łaskawie i już po upły-
wie roku mógł powrócić do Paryża jako
właściciel wcale znacznej fortunki.

ZAWÓD.

Spotkanie narzeczonych wyglądało
jednak zupełnie inaczej, niż się tego Bour-
dier spodziewał.

— Oto jestem — zawołał młodzieniec
z uniesieniem i wyciągnął ramiona ku u-
kochanej. Ale ona zachowała lodowatą obo-
jętność.

— Widzę przecież — odpowiedziała
sucho.

— Przyszedłem, aby cię pojąć za
żonę — rzekł on spokojnie i rzeczowo. Je-
stem teraz bogaty.

TYPOWO KOBIECE.

— A więc miałeś szczęście — rzuciła
ostro czarująca istota. — Ja nie jestem bo-
gata. Pensja urzędnika bankowego jest bar-
dzo skromna. Ach jakże los jest niesprawie-
dliwy, wynagradzając tak skromnie su-
mienną i wytężającą pracę uczciwego czło-
wieka.

— O kim właściwie mówisz? — za-

pytał zdziwiony młodzieniec.

— O moim mężu. Wysłałam zamaż.

— Tak prędko? — odpowiedział on i
padł ciężko na krzesło.

KOBIECA LOGIKA.

— Ach, chcesz mi czynić wyrzuty?
Myślałam, że będziesz bawił na obczyźnie
co najmniej dziesięć lat, zanim zdobędziesz
majątek. A więc zupełnie poważnie wyma-
gałeś odemnie, abym całe życie spędziła na
czekaniu?!

— Przecież... próbowałam mówić nie-
szczęśliwy. Ale ona unosiła się coraz bar-
dziej.

EGOIZM BYŁ TAM, GDZIE BYŁA MEKA.

— Naturalnie, ty zawsze byłeś ego-

istą. Dla ciebie to jest rzeczą zupełnie oczy-
wistą, że miałam poświęcić swoją młodość,
i czekać bez końca. Takie szybkie zdobycie
majątku następuje tylko w powieściach.
Nie możesz więc mieć do mnie żadnych pre-
tensji. Postąpiłeś ze mną wprost podle.
Jesteś nikczemnikiem i nie wiem, com za-
winiała, dostając się w twoje szpony.

Trudno się dziwić Armandowi, iż ta
scena doprowadziła go do szału. Zabił prze-
wrotną kobietę. Nie można go za to uspra-
wiedliwić. Ale można zrozumieć...

(P. T. czytelnik zechce zważyć na tę
pocieszającą okoliczność, że Polki są bar-
dziej przeważnie — rozsądne. P. R.)

—cOo—

Mumie pod biegunem

PRZEDHISTORYCZNE OSIEDLE ESKIMOSÓW.

Uczony amerykański Henry Collins,
który tego roku w lecie odbył wyprawę nauko-
wą na wyspę św. Wawrzyńca, w sprawozda-
niu swoim dla instytutu w Waszyngtonie
udowadnia, że ta kraina arktyczna przeżywała
niegdyś okres bohaterski.

Collins na wąskim pasie ziemi na wys-
pie św. Wawrzyńca wykrył osobliwy wał,
wysoki na 20 stóp, a utworzony z kości
zwierząt, połamanych narzędzi i fantasty-
cznie rzeźbionych drewnianych przedmiotów.

Najbardziej zdumiewającym momen-

tem prac wykopaliskowych było odnalezienie
zmarzniętych, a doskonale zakonserwowa-
nych ciał najdawniejszych mieszkańców wys-
py. Odnaleziono tutaj sześć zwłok, odzianych
starannie w futra i pióra.

W górnej warstwie tego wielkiego wa-
łu kryły się ruiny chat, budowanych z ko-
ści wielorybów.

Jest to największe osiedle eskimoskie
jakie udało się do tego czasu odnaleźć ar-
cheologom.

Zbyt piękna, aby - pracować

DYMISJA Z NIEOCZEKIWANEJ I ZAISTE WYJĄTKOWEJ PRZYCZYNY.

W Paryżu toczył się przed kilku
dniami przed sądem cywilnym proces, w
którym bohaterką była młoda, niezwykle
urodziwa panna sklepowa, wydalona z po-
sady z powodu swej piękności.

Wniosła ona przeciwko właścicielce
sklepu skargę, żądając odszkodowania za
bezpodstawne usunięcie z posady.

Właścicielka zeznała, że wy-

dalila swą pomocnicę, ponieważ urodą ko-
kietowała mężczyzn, którzy tłoczyli się do
sklepu, aby popatrzeć na piękną sprzedaw-
czynię, ale najczęściej nic nie kupowali.

Sąd nie uznał tego stanowiska wła-
ścicielki sklepu i orzekł, że wydalonej pan-
nie sklepowej należy się odszkodowanie,
ponieważ piękność nie jest żadnym powo-
dem do pozbawienia kogoś pracy.

Dzielną Wiedenkę

MAŁ - TENOR OPERY NA SCENIE

ŻONA — POD NOŻEM CHIRURGA BEZ WIEDZY MAŁŻONKA.

Sławny tenor Opery wiedeńskiej, Pic-
caver, śpiewał onegdaj główne role w „Ry-
cerskości wieśniaczej” i w „Pajacach”. Jak
zwykle wyszedł z domu nieco wcześniej,
aby przed przedstawieniem odbyć przecha-
dzkę. Było to około godz. pół do 6 wieczo-
rem. Jego małżonka Ría Piccaver skarży-
ła się na bóle, ale zapewniła męża, że one
niebawem przejdą. Gdy Piccaver opuścił
dom, bóle owe zaostrzyły się. Wówczas pa-
ni zatelefonowała do lekarza, który natych-
miast przybył, zbadał panią Piccaver i
stwierdził ostre zapalenie ślepej kiszki.

Lekarz oświadczył p. Piccaver, że mu
si ją natychmiast wziąć ze sobą do szpi-
tala, gdyż operacja musi się odbyć w prze-
ciągu godziny. P. Piccaver powzięła szyb-

ką decyzję. Nie zawiadomiła o niczym mę-
ża, lecz autem pojechała do szpitala. Dziw-
nym zbiegiem okoliczności operacja rozpo-
częła się o godz. wpół do 8-mej, a więc
równocześnie z początkiem opery. Opera-
cja udała się szczęśliwie.

Alfred Piccaver nie wiedział zupeł-
nie o tem, że podczas gdy śpiewał Turri-
da, żona jego pozostawała w niebezpieczeń-
stwie życia. Pani Piccaver bowiem nawet
po operacji stanowczo zabroniła zawiado-
mić męża, gdyż nie chciała przerywać
toku przedstawienia. Dopiero po skończo-
nej operze uwiadomiono Piccavera o tem
że żona jego została zoperowana.

Stan zdrowia dzielnej kobiety jest zu-
pełnie zadowalający.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa, 28 listopada Manswetta.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Wiera Mircewa“
 Teatr Kameralny — „Brzydki Ferrante“
 Teatr Popularny: — „Bitwa pod Radzyminem“

WIDOWISKA

Casino: — „Pan Tadeusz“
 Splendid — „Człowiek śmiechu“.
 Luna: — „Plac Pigalle o północy“.
 Grand Kino: — „Ostatni rozkaz“.
 Odeon: — „Pancernik Atlantik“.
 Palace: — „Niebezpieczny wiek“.
 Miejski K. O. „Zemsta murzyna“

—oOo—

Wiadomości bieżące.

Nadużycia w Kasie Chorych m. Pabjanic.

Wczoraj na skutek zameldowania policja aresztowała pracownika tamtejszej Kasy Chorych, niejakiego Płoszajskiego, który jak wynika z oskarżenia przywłaszczył sobie pewną ilość pieniędzy. Poza tem policja pociągnęła do odpowiedzialności 2-go pracownika Kasy Chorych niejakiego Bagdańskiego. Wysokość przywłaszczonych kwot nie została ustalona.

Zebranie w „Pracy Polskiej“

Zarząd Sekcji Przędzalników i Czyścicieli Zw. Zaw. „Praca Polska“ zawiadamia rnych członków, że w niedzielę dnia 2 grudnia b. r. w lokalu Związku przy ul. Głównej Nr. 48 odbędzie się zebranie członków tej sekcji. Na porządku dziennym sprawy zawodowe. Udział wszystkich członków bezwzględnie konieczny

Konserwa socjalistyczna werbuje w Łodzi zwolenników.

Zapoczątkowana na terenie Łodzi akcja werbowania członków dla P. P. S. — frakcji, z każdym dniem przybiera na sile. Onegdaj i wczoraj przed wszystkimi fabrykami łódzkimi rozdawano odezwy z tekstem oświadczenia posła Marjana Malinowskiego, oraz odezwy frakcji do robotników łódzkich. W najbliższych dniach zwołane zostaną przez P. P. S. — frakcję wiece, na których przemawiać będzie Jaworowski i posłowie z frakcji. (bip)

Zebrania kontrolne rezerwistów.

Dziś winni się stawić przed komisją kontrolną Nr. 1 urzędującą przy ul. Leszno 9 mężczyźni rocznika 1903 zamieszkali na terenie XIV Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery od A do H; przed komisją kontrolną Nr. 2 urzędującą przy ul. Nowo Cegielnianej 51 mężczyźni rocznika 1890 zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13, 14, Komisarjatów P. P. o nazwiskach na litery od A do Z.

Spis poborowych rocznika 1908

Dziś, w środę, dnia 28 listopada r. b. winni się zgłosić do spisu w lokalu Biura Wojskowo-Policyjnego przy ul. Piotrkowskiej 212, godzinach od 8,15, do 15-ej (3-ej po poł.) mężczyźni urodzeni w roku 1908, zamieszkali w obrębie XIV Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery początkowe: Sz. T. U. W. Z. Ż. (n)

—oOo—

ZATARG W WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE
utknął na martwym punkcie

CO MÓWI O TEM INSPEKTORAT PRACY.

Trwający od szeregu tygodni zatarg w Widzewskiej Manufakturze po dziś dzień nie został zażegnany. Wszelkie usiłowania Inspektoratu Pracy rozbijały się o upór dyrekcji Widzewa i dotąd spełzły na niczem.

Jak wiadomo głównymi przyczynami przedłużającego się zatargu była odmowa firmy okazania związkowi ksiąg produkcji i uznania delegatów fabrycznych. W następstwie jednak długo trwały konferencje i zarząd fabryki opstanoł pójść na ustępstwa. Pierwszym było uznanie delegatów w zatargach zbiorowych, przyczem jednak firma podkreśliła, iż zastrzega sobie, że w razie zatargów indywidualnych będzie załatwiała bez pośrednictwa delegatów. Ostatnio firma wyraziła zgodę na pertraktację ze związkami w sprawie produkcji robotników, jednak również z zastrzeżeniem, iż godzi się na okazanie przedwielom związków nie ksiąg, lecz wyciągów z tych ksiąg, posiadanych przez Inspektora Pracy. Ta okoliczność skłoniła Inspektora Pracy do podjęcia mediacji. Na sobotniej konferencji przedstawiciele dyrekcji firmy, zrzucając żądania związków za wodowych, okazali wyciągi z ksiąg produkcji za okres dwunastu tygodni. Związki skłoniły, że szereg pozycji cennikowych odpo-

wiada możliwości produkcji robotników, 50 proc. jednak zupełnie jej nie odpowiada obniżając dotychczasowe zarobki od 12 do 25 proc. Po dłuższych pertraktacjach przedstawiciele dyrekcji zaproponowali, że robotnikom, których krzywdzi nowy cennik wyznaczają nowe stawki płac, nie akordowe lecz dniówkowe. Ponieważ robotnicy oświadczyli że stawki dniówkowe są zasadniczo o 20 proc. niższe od akordowych; przedstawiciele dyrekcji dodali 5 proc. do stawek dniówkowych zaznaczając jednak, że jest to ostateczne ustępstwo. Ponieważ robotnicy nie zgodzili się na to pertraktacja została zerwana.

W związku z powyższym zwróciliśmy się do Inspektoratu Pracy gdzie zasiągnęliśmy informacji co do dalszych w tym względzie pertraktacji.

Dowiedzieliśmy się mianowicie że Inspektorat Pracy w dalszym ciągu zbiera odpowiednie materiały i badając tę sprawę stara się znaleźć takie wspólne platformy, które pozwoliłyby na zlikwidowanie zatargu. Sprawa zatargu w tej chwili utknęła na martwym punkcie, ale być może że o ile Rząd na skutek pisma Związku Praca będzie w sprawie tej interwenjowała likwidacja zatargu się przyspieszy. (Wid)

—oOo—

Rozszerzenie granic m. Łodzi

KONIECZNOŚĆ PRZYŁĄCZENIE DO MIASTA 8546 HA TERENU GMIN OKOLICZNYCH

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. ławnika Izdebskiego odbyło się posiedzenie komisji rozszerzenia granic m. Łodzi.

Po referacie nacz. Rosseta Komisja przyjęła w ostatecznym brzmieniu rezolucję, stwierdzającą, iż dla zabezpieczenia swobodnego i prawidłowego rozwoju Łodzi konieczne jest rozszerzenie dotychczasowych granic miasta.

Rozszerzenie to, zdaniem komisji, iść winno w kierunku północnym, wschodnim, południowym i południowo-zachodnim, obejmując cały szereg terenów wiejskich i folwarcznych.

Całkowity plan informacyjny prze-

—oOo—

widuje przyłączenie do miasta 8546 hektarów.

Potrzebę włączenia do Łodzi terenów, objętych planem inkorporacyjnym, wytkniął tym przez komisję, uzasadniając nadto następujące motywy:

- 1) Obawa przed parcelacją terenów leśnych ze względu na rosnący stale popyt na parcele;
- 2) Konieczność zapobieżenia dzikiej parcelacji i chaotycznej zabudowie;
- 3) Konieczność zachowania i posiadania przez miasto obszarów rolnych oraz stworzenia pasa izolacyjnego, dzielącego Łódź od innych ośrodków miejskich. (n)

Uregulowanie przejazdu do Brussa

BILET BĘDZIE KOSZTOWAŁ 10 GR.

Jak wiadomo na ostatniej konferencji w urzędzie wojewódzkim między przedstawicielami magistratu a kolejek dojazdowych, doszło do porozumienia w sprawie ulgowej taryfy na linii konstantynowskiej. Wobec tego już w dniu dzisiejszym przejazd na lini konstantynowskiej, do granicy t. j. do Brussa kosztować będzie tylko 10 groszy.

Niezależnie od tego począwszy od Nowego Roku kolejki dojazdowe będą na linii tej kursować co 10 minut, gdyż do tego czasu będą ukończone roboty kanalizacyjne w tej miejscowości co umożliwi kolejkom dojazdowym puszczania na linię większą ilość pociągów. (p)

DWA WYSTĘPY BALETU
WIEDEŃSKIEGO BODENWIESER.

Wkrótce przyjeżdża do Łodzi tylko na dwa gościnne występy znakomity balet wiedeński Bodenwieser, który swymi szlucrocznymi występami oczarował wprost łódzką publiczność. Balet wiedeński wszędzie, gdzie tylko występuje, cieszy się tak wielkim powodzeniem.

szlucrocznymi występami oczarował wprost łódzką publiczność. Balet wiedeński wszędzie, gdzie tylko występuje, cieszy się tak wielkim powodzeniem.

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują następujące apteki:
Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Fiotrkowska 127), Ilnicki i Cymer (Wólczańska 37), Sukc. Leinwebera (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80), A. Sadowska (Zgierska 57), H. Dutkiewiczowa (Zgierska 97), Z. Gorczyca (Przejazd 59), A. (Symański) (Przedzelniana 75), A. Busse (Rzgowska 59).

Dodatkowa komisja poborowa w Łodzi Roczniki 1907, 1906 i 1905.

Łódzkie Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, że w dniu dzisiejszym urzędować będzie przy ulicy Pomorskiej 18 od godz. 8.30 rano dodatkowa komisja poborowa, dla osób zamieszkałych na terenie I, IV, VI, VII, X, XII, XIII i XIV Komisarjatów P.P.

Na komisję tą winni się stawić z dowodami stwierdzającymi tożsamość osoby, poborowi roczników 1907, 1906, 1905 oraz osoby z roczników starszych, którzy dotychczas nie stawiali przed komisją poborową, względnie otrzymali w roku ubiegłym odroczenie na rok (kat. B), jako czasowo niezdolni do służby wojskowej.

W razie niestawiennictwa powyższych osób władze wojskowe zastosują wobec nich kary przewidziane w ustawie o obowiązku powinności wojskowej. (p.)

Kronika policyjna

Szofer, kelner i sierżant.

Wczoraj przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Przejazdu wywiązała się bójka pomiędzy starszym sierżantem Andrzejem Podolakim, zam. przy Nowo Cegielnianej 41, Zygmuntem Urbańczykiem — szoferem, (Zeromskiego 93), oraz kelnerem Romualdem Jabłońskim (28 p. Strzel. Kan. 49). Zajście zlikwidowała policja spisując protokół.

Pod dorożką.

Gutman Chaja, zam. przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 15 została nęczęna przez dorożkę, prowadzoną przez Goldszteina Mordkę zam. przy ulicy Kielna Nr. 34, którego pociągnięto do odpowiedzialności. Poszkodowana odniosła lekkie uszkodzenia ciała.

Pod tramwajem.

Kolczyńska Marja, zam. w Stokach przy ulicy Majowej Nr. 7 na ulicy Głównej obok posesji 47/49 dostała się pod wagon tramwajowy. Zawezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala przy ulicy Targowej w stanie zadawalniającym.

Amator skór

Stoklos Rudolf, zam. przy ulicy Napiórkowskiego 69 przywłaszczył sobie skóry, wartości 125 złotych, na szkodę Szliferszteina Markusa, zam. przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67.

Za kradzież kozucha.

Łojka Karola, lat 18. zam. przy ulicy Zgierskiej 5 zatrzymano na kradzież z wozu kozucha, wartości 100 zł. na szkodę Strykowski Jakóba, zam. w Gombiniu.

POD KOŁAMI POCIĄGU.

Wczoraj w pobliżu wsi Retkinia wpadła pod przejeżdżający pociąg umyślowo chora kobieta Marja Debska, zamieszkała we wsi Lublinku, w powiecie łaskim. Kobieta ta poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowo śledczych. (p.)

Wyznawcy ustroju bolszewickiego przed sądem

JEDENASŁU WYWROTOWCÓW ŁÓDZKI SĄD OKR. SKAZAŁ NA KARĘ
CIĘŻKIEGO WIEZIENIA OD 5 LAT DO 6 MIES.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiadli 28-letni Feliks Chorążek, Michał Kepiński, 24-letni Franciszek Biernacki, 18-letnia Ljba Orlean, 18-letnia Szajndla Erndust, 18-letnia Łobia Aronowicz, 18-letni Jakób Kibel, 17-letnia Chana Sztelener, 17-letni Edmund Wajman, 24-letni Stanisław Błaszczyk, 20-letni Szlama Tenenbaum, 20-letni Szlama Goldfarb i 19-letni Lejba Rafałowicz wszyscy oskarżeni o to, że należeli do Związku Młodzieży Komunistycznej wiedząc o tem, iż jest to spisek, zawiązany dla dokonania zamachu na ustąlo ny w drodze praw ustrój Polski. Wszyscy oskarżeni brali udział w komunistycznym pochodzie 1-majowym, przyczem Franciszek Biernacki niósł sztandar Łódzkiego Okręgowego Komitetu Z.M.K., Michał Kepiński transparent z napisem „żądamy uwolnienia więźniów politycznych”, Szlama Goldfarb sztandar z napisem „Precz z faszyzmem” oraz wznosił okrzyki antypaństwowe. Rozprawie prze-

wodniczył p. sędzia Ilńcz oskarżał prokurator Zabiński. Ze względu na to że wśród oskarżonych znajdował się niepełnoletni, sąd postanowił sprawę rozpatrywać przy drzwiach zamkniętych.

Po przesłuchaniu świadków oraz przemówieniach prokuratora i obrońców, sąd u dał się na naradę.

Po powrocie sądu został odczytany wyrok, którym zostali skazani:

Franciszek Biernacki na 6 lat ciężkiego więz., Ljba Orlean na 3 lata ciężkiego więz., Michał Kepiński, Jakób Kibel, Szlama Goldfarb po 1 roku ciężkiego więz., Szajndla Erndust, Tobiasz Aronowicz i Lejba Rafałowicz po 1 i pół roku ciężkiego więz., Szlama Tenenbaum na 1 rok ciężkiego więz., Feliks Chorążek, Chana Sztelener i Edmund Wajman po 6 mies. ciężkiego więz., Stanisław Błaszczyk z powodu braku dowodów winy został uniewinniony. (Wid)

Handel przedmiotami luksusowymi nie korzysta z ulg przy podatku obrotowym

NOWY OKÓLNIEK MIN. SKARBU.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym łódzka Izba Skarbowa otrzymała z Ministerstwa Skarbu okólnik o nowym zarządzeniu.

W swoim czasie Ministerstwo Skarbu zarządziło zniżenie stawki za podatek od obrotu z 2 procent do 1 procentu w przedsiębiorstwach prowadzących handel hurtowy, a nie prowadzący prawidłowych ksiąg handlowych.

Obecnie Ministerstwo wydało zarządzenie, że przedsiębiorca prowadzący handel przedmiotami luksusowymi, n. p. skóry futer, obuwia zagranicznego, i przedmiotami wyszukanymi w branży kolonialnej, n. p. wina, koniaki — nie korzystają z ulgowej stawki jedno procentowej chociażby nawet prowadzili handel hurtowy. (Wid)

B. prezydent m. Pabjanic w areszcie

GDYŻ SĄD NIE CHCE ZWOLNIĆ GO ZA KAUCJĄ.

Swego czasu donosiliśmy o aresztowaniu b. prezydenta m. Pabjanic, Jankowskiego, w stosunku do którego istnieją podejrzenia, że brał on udział w nadużyciach jakie miały miejsce przed niedawnym czasem w Magistracie Pabjanickim. Rzecznik aresztowanego

a gsaodywerno nnólp asi nideł sądu okręgowego. Wczoraj wydział gospodarczy tego sądu rozpatrywał wniesioną skargę, której sąd nie uwzględnił i nie zgodził się na złożenie kaucji jako środka zapobiegawczego. Aresztowany zatem b. prezydent Jankowski wniósł apelację.

Harakiri staruszka

NIE CHCĄC BYĆ CIĘŻAREM DLA SYNA POPEŁNIŁ STRASZNE SAMOBÓJSTWO.

W dniu wczorajszym mieszkańcy ul. Grabowej 19 zaalarmowani zostali okropnym samobójstwem, którego dokonał 80-letni Jan Chrzanowski.

W dniu wczorajszym o 10 godz. 2-jej p. p. synowa Chrzanowskiego wyszła, pozostawiając starca samego w domu. Po upływie kilkunastu minut Chrzanowska wróciła, ku wielkiemu zdziwieniu ujrzała starca siedzącego przy stole. Zdziwiona tym tembardziej, iż starzec ostatnio czuł się bardzo osłabiony i z trudnością poruszał się w łóżku, podeszła doń, pytając czy czuje się lepiej. Nie otrzymując odpowiedzi na swoje pytanie, Chrzanowska pociągnęła lekko za rękę starca, który w tej chwili spadł z

krzesła i oczom przerażonej niewiasty przedstawił straszny widok. Starzec leżał bezwładnie. Z rozprutego straszliwie brzucha sączyła się obficie krew. Przerażona niewiasta przeniosła, dającego już słabe oznaki życia starca na łóżko, poczem zaalarmowała sąsiadów, którzy z kolei zatelefonowali po pogotowie i powiadomili syna Chrzanowskiego oraz policję. Przybyli na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego, stwierdził już tylko śmierć. Pod stołem znalazła policja brzytwę skrwawioną, którą starzec zadał sobie straszliwe rany. Przyczyną rozpaczliwego kroku 80-letniego Jana Chrzanowskiego było, że nie chciał być ciężarem dla syna, który zarabiał bardzo mało. (p)

NIEUWAŻNY MISTRZ BATA.

Przy ul. Nowomiejskiej tuż przed domem Nr. 15 została najechana dorożką zamieszkała tamże Chaja Gutman, wskutek czego uległa uszkodzeniu ciała. Powożąc go dorożką Mordkę Goldsteina, zamieszkałego przy ul. Kielma 43 policja pociągnęła go do odpowiedzialności karnej. (p)

Z TRZECIEGO PIĘTRA NA BRUK.

Wstrząsający wypadek wydarzył się wczoraj w godzinach przedpołudniowych w fabryce Szeigerta przy ul. Miljonowej 35. Zajęty pracą na wysokości 3 piętra robotnik 28-letni Stanisław Koning zamieszkały przy ul. Śląskiej 94 strciwszy równowagę runął na bruk podwórza. Zawezwano pogotowie ratunkowe lekarz stwierdził u nieszczęśliwego ogólny wstrząs i ciężkie potłuczenie klatki piersiowej. W stanie beznadziejnym odwieziono nieszczęśliwego robotnika do szpitala św. Józefa. (Wid)

Ze związków i stowarzyszeń.

ODCZYT W STOW. TECHNIKÓW.

„W czwartek, dnia 29 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem punktualnie w lokalu Stowarzyszenia Techników, Piotrkowska 102, wygłosi odczyt p. inż. Wallace Clark, doradca w sprawach kierownictwa zakładów przemysłowych, na temat:

„Zagadnienia kierownictwa w Polsce”

O liczne przybycie członków oraz gości, przez nich wprowadzonych, prosi Zarząd.”

Do akt Nr. k. 77. 1928 r. OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ulicy Trauguta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 XII 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 116 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Szmula Ptasznika i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dn. 23. XI. 1928 r.

4125 Komornik: S. Zajkowski.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia „Wiery Mircew” z Leonją Barwińską w roli tytułowej oraz Łapińską, Boneckim, Kijowskim, Leonkiem Woskowskim i Zabczyńskim. Ceny popularne.

„Proces Masy Dugan” przed zupełnym zejściem z afisza dana będzie jeszcze raz jeden wieczorem w piątek po cenach popularnych oraz w sobotę o godz. 4 po południu po cenach najniższych.

Premjera „Kupca Weneckiego” zapowiedziana na sobotę wielką premjera szekspirowskiego „Kupca Weneckiego” z Karolem Adwentowiczem w słynnej roli lichwiarza — Szajlaka stanie się niewątpliwie wypadkiem dnia w kulturalnym życiu Łodzi, czego dowodem licznie napływające zamówienia do Kasy zamawiającej.

Arcydzieło szekspirowskie w inscenizacji i reżyserji Konstantego Tatarkiewicza otrzymało wspaniałą całkowicie nową oprawę dekoracyjną, pomyślaną i wykonaną przez laureatę Warszawskiej Wystawy Sztuk Pięknych — Konstantego Mackiewicza.

„Dzieje Grzechu” ukażą się raz jeszcze w najbliższą niedzielę po południu po cenach popularnych.

Rozprawa sądowa o zabójstwo w uniesieniu

ZA ZADANIE ŚMIERTELNYCH RAN, SĄD OKR. SKAZAŁ WINOWAJCĘ NA 1 ROK WIEZIENIA.

W dniu 26 sierpnia br. około godziny 9 wieczorem do restauracji Szatkowskiej Franciszki, mieszczącej się w Zgierzu przy ul. Przybyłów 40, wszedł w celu nabycia wędliny niejaki Stefan Staniszewski. Przy jednym ze stolików w towarzystwie dwóch mężczyzn siedział w restauracji tej znany Staniszewski, Władysław Kolasa, który zwróciwszy się do Staniszewskiego prosił go o dotrzymanie towarzystwa. Staniszewski przyśiadł się. Po chwili goście opuścili lokal restauracyjny i udali się do korytarza, gdzie prowadzili z sobą cichą rozmowę. W pewnej chwili wywiązała się między nimi bójka, podczas której Staniszewski ugodzony został nożem w plecy. Po dokonaniu tego czynu, Kolasa zbiegł, a ciężko ranny Staniszewski rzucił się za nim w pogoń. Wycieńczony, osłabiony silnym upływem krwi, Staniszewski upadł. W takim stanie spotkał go znajomy, niejaki Julian Walczak, który zaprowadził Staniszewskiego do domu. Cjos był poważny i upływ krwi silny bo Staniszewski po powrocie do domu zmarł.

Stanął on wczoraj przed sądem okręgowym, który rozpatrywał tę sprawę pod przewodnictwem sędziego Arnolda. Na przewodzie sądowym Kolasa przyznał się do winy, oświadczając, że posługiwał się nożem w obronie własnej, ponieważ Staniszewski był o wiele silniejszy od niego i również groził mu nożem. Po przesłuchaniu świadków, przemówienia prokuratora i obrońcy, sąd biorąc pod uwagę silny stan zdenerwowania oskarżonego, skazał go na 1 rok więzienia. (p)

ZYCIE SPORTOWE.

Jeszcze jeden proces sportowy w Polsce

ZA SZERZENIE FAŁSZYWYCH WIEŚCI, SĄD SKAZAŁ WINOWAJCZYNIE NA 200 ZŁOTYCH GRZYWNY.

(C—S) Jak wiadomo w ostatnim czasie dwaj piłkarze z Warszawy i Łodzi ukarani zostali przez sądy pokoju za pobicie przeciwników bądź sędziego więzieniem. Obecnie dowiadujemy się o nowym procesie sportowym który odbył się w toruńskim sądzie powiatowym przeciwko p. Kazimierze Lesińskiej

która rozgłaszała fałszywe wieści o znanej pływaczce polskiej p. Gertrudzie Skowronskiej, że ta miała rzekomo przepłynąć z Gdańska do Helu przy pomocy liny, która była przywiązana do motorówki. Sąd po wysłuchaniu świadków skazał Lesińską na zapłacenie 200 zł. grzywny.

Zawody o wejście do klasy A

BĘDĄ UKOŃCZONE NA WIOSNĘ PRZYSZŁEGO ROKU.

(C—S) Ciągące się już od dłuższego czasu rozgrywki o wejście do klasy A w okręgu łódzkim nie będą mogły być w roku bieżącym zakończone z tych względów, że spotkania półfinałowe nie zostały jeszcze rozegrane i wskutek zdobycia mistrzostwa jednej z grup przez Ł.T.S.G. II do finału dojdzie równie

niez następny klub, najprawdopodobniej Bieg a więc trzy zespoły będą rozgrywały mecze w finale, czyli że zawody potrwać jeszcze 6 tygodni, co jest w sezonie obecnym nie do przeprowadzenia ze względu na zimę i nienadające się do gry boiska.

TEATR KAMERALNY

Ostatnie występy Karola Adwentowicza w „Brzydkim Ferrante” dziś, jutro i w piątek. W próbach pod kierunkiem reż. J. Boneckiego nowa komedia angielska Maughama „Czy Konstancja ma rację? (Oto Kobieta)”. Rolę tytułową wykona pani Leonia Barwińska.

Premjera w przyszłym tygodniu.

TEATR POPULARNY

„Bitwa pod Radzyminem” — efektowna sztuka z czasów obrony Warszawy grana będzie dziś nieodwołalnie po raz ostatni.

Od jutra wraca na afisz „Małka Szwarcenkopf” i grana będzie jeszcze przez szereg wieczorów. Jutrzejsze przedstawienie „Małki” będzie 50 z rzędu świadczy to o niezwykle powodzeniu tej sztuki.

W sobotę i w niedzielę po dwa przedstawienia t. j. 4,30 pp. i 8,30 wiecz.

Bilety sprzedają kasy teatru przy ulicy Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny 4.

TEATR W SALI GEYERA.

„Małka Szwarcenkopf” ciesząca się niebywałym powodzeniem grana będzie na następną noc jeszcze tylko dziś i jutro, osiąga-

jąc ogólną liczbę 49 przedstawień.

Spodziewać się należy, że te dwa przedstawienia „Małki” wypełnią widowisko brzegi publicznością z górnych dzielnic miasta. Nieliczenie pozostałe bilety nabywać można w kasie na miejscu, Piotrkowska 295.

Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł

—000—

KONCERT POPOŁUDNIOWY RUBINSTEINA.

Gra Rubinsteina jest zawsze potężną manifestacją ducha artysty, który jak żaden inny z pośród żyjących pianistów, potrafi swą namiętną żywiołową naturę narzucić każdemu odtwarzanemu przez się utworowi i działać na słuchacza bezpośrednio i silnie.

To też nic dziwnego, że występy jego cieszą się zawsze kolosalnym powodzeniem i każdorazowy koncert wywiera głębokie i niezatarte wrażenie. Artysta wybrał na swój koncert niedzielny, który odbędzie się dnia 2 grudnia o g. 4-ej po południu, przepiękne utwory literatury fortepianowej.

—000—

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 2.

MASARNIE:

Szumieński, Pomorska 61.
E. Woźniakowski, Rzgowska 7b
ZAKŁADY RYMARSKIE
Teziński, Pabjanicka Szosa 60
ZAKŁADY BLACHARSKIE
Sokołowski, Kilińskiego 79
Lyczkowski, Piotrkowska 188

ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZ.)

J. Cybart, Gdańska 135.
SKLEPY SPOŻYWCZE:
Wł. Wyreńska, Wólczańska 261,
Szczygielski, Bazarowa 3.
Kruczkowski, Sierakowskiego 27.
Dobrzyński, Pabjanicka Szosa 28.
Gadzinowski, Pomorska 67.
Zawadzki, Nawrot 44.

MAGAZYN OBUWIA:

Kowalczyk, Cegielińska 25,
Cieplucha, Wysoka 26,
Zieliński, Rzgowska 12.
PRACOWNIA OBUWIA:
Szubski, Sokola 5.
SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW
Śliwowski, Rokicińska 6

PIWIARNIE

Kuliga, Odyńca 11
ZAKŁADY KOWALSKIE:
B-cia Kędziercy, Kilińskiego 94.
Wróblewski, Radwańska 10.
PIEKARNIE:
Bryszewski, Pomorska 86.
ZAKŁAD ROWERÓW
W. Sierpiński, Kilińskiego 96

FABRYKA WODY SODOWEJ:

Piączak, Nawrot 92.
SKŁAD PASZY:
F. Kaczmar, Przesłowa 4.
SKLEPY TYTONIOWE:
Sobczyński, Napiórkowskiego 9,
Grędziński, Piotrkowska 53.
F. Tomaszewski, Skwerowa 10.
Borkowski, Rokicińska 13,
A. Raksyk, Kilińskiego 133
RESTAURACJE:
Teofil Kopeć, Narutowicza 44.
Zalewski, Zgierska 39.
WYTWÓRNIE CUKRÓW:
Ziółkowski, Piotrkowska 197.
ŚLUSARNIE MECHANICZNE:
Machura, Rzgowska 57.

Ogłoszenie

Niniejszym podaję do wiadomości Sz. Klijen-
teli z wszelkich stowarzyszeń, którym na zasadzie
istniejącej umowy udzielam kredytu od 4—5 mie-
sięcy, że posiadam na składzie duży wybór śnie-
gowców, kałoszy i obuwia na gumowych podesz-
wach po cenach przystępnych

Z poważaniem
Józef Kowalczyk
Łódź, Cegielińska 25
Tel. 59—22

Inż. Karol Folkierski

Al. Kościuszki 3, I p.
tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna
w sprawach technicznych

KUPNO—SPRZEDAŻ: majątków ziem-
skich, gospodarstw wiejskich, domów, willi,
fabryk, młynów wodnych, placów; sklepów,
interesów handlowych i t. p. załatwia szybko
i solidnie Biuro „Fortuna“ Łódź Karola 18
tel. 62—10 3001—0

REKLAMA TO POTĘGA!

CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr.
Drobnym pismem 20 gr. za wyraz, wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem
1 w tekście podzielona na 3 łamy, swobodnie na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za
niepłatne. Ogłoszenia przyjmujemy do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już
od dnia ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój; można zamawiać w Zgiersu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa
Adres w poradniku 40 35 miesięcznie — 30—21.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W druku T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Barłoch.

Drobne ogłoszenia

Posady i prace

Potrzebny uczciwy chło-
piec od 14 do 15 lat do
sprzątania i na posyłki
Zgłaszać się z rodzicami
Skład apteczny, Kilińskie-
go 162. 8250—2

Potrzebna praczka ul. Gdań-
ska Nr. 5 pralnia
8248—2

Potrzebna zaraz zdolna
podręczna i uczennica
Kilińskiego 142—5
8246—2

Pracownia przyjechała z
Warszawy szyje eleganc-
ko gustownie poleca się
po domach lub na wyjazd
28 p. Strz. Kaniowskich
33-35 pr. oficy I p. lewo
8206

Wykwalifikowany szofer, ko-
wał, kawaler, rzymsko-
katolik. Poszukuje posady
prywatnej. Adres Wojew.
Łódzkie poczta Zgierz wies
Słowik Kuzański Władys-
ław. 8254—1

Zdolna służąca do wszy-
stkiego potrzebna zaraz
Zgłaszać się ul. Przejazd
86 m. I tylko z rekomen-
dacją lub dobrymi świadec-
twami 8252—3

Zagubione dokumenty

Zygmunt Bialek zagubił
paszport polski wyd. w
Łodzi 8188—3

Libler Gustaw zagubił
książkę wojskową wyd.
w P. K. U. Tomaszów 8250—1

NA SEZON ZIMOWY

ELEGANCKIE PALTA DAMSKIE w wielkim wyborze
poleca na spłaty miesięczne i tygodniowe
Magazyn Wykwintnej Konfekcji Damskiej
Z. GLIKSMAN Łódź, Główna Nr. 1

Fotografuje się gdzie tanio i dobrze

tytu
u „Zjednoczonych Fotografów“
Łódź, Narutowicza 13, (dawniej
1151— tel. 25—00. Działowa)

Ceny konkurencyjne:
12 fotografii m. blust 2, 3-
6 pocztówek retusz. cała fig. , 4-
6 fotografii gabinet „ „ „ 10-
1 Duży portret rozk. 40x60 „ „ 10-
cm. z natury „ „ 10-
UWAGA:

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty
fotograficzne.
Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.
AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYLA.

Zaginęła legitymacja za-
pomogowa na imię Sta-
niław Kaczyński. 8258—1

Lokale i mieszkania

Pokój z kuchnią zaraz
wolne odstąpię przy
Radwańskiej wiadomość
Zachodnia 18 Zajazdko-
wski 8260—1

Motor studzienny

gazowy sprzedam Karola
26 u gospodarza. 8250—1

Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracow-
nia instrumentów muzyczn
Feliks Boniewicz
Łódź, ul. Targowa 1. 8
Dla szkół nauczycieli i uc-
ni ustępstwa. 4075—

Na raty! Tanio

Pierwszorzędne palta zimowe,
damskie, męskie, na egowce, obu-
w e trwał e, wszelkie towary naj-
lepiej jakości na ubrania, palta
suknie, kołdry, firanki, kapy, bie-
lizna męska, damska, chustki
swatry poleca firma „KREDYT“
NAWROT 15 I p.